

721
Paryż P^c Luty 60^o.

Mieciela

Kochana Mamma, wiec już
Mama z powrotem w Poznaniu,
miewied czy to bardzo dla mamy
dobre, pewnie nie, bo więcej rozma-
itych smutków i przykrości się
w Oleszynie. Ale cóż wtedy prosi
takie już życie być musi, a te
prerwy w smutku i w kłopotach,
tylko tylko sprawiają że się potę-
żba na nowo przyzwyczajam.

Mnie tu też nie było wesoło,
biedna P^c Biele onekday przyjechała,
jak mogła to podzió odbyć, bieda
tak chorą, tego nie pojmuję, ale
tak jej było ciężko i pilno wrócić,
i jak po niej na kolej przyjechała
i dostala się narazie do naszego
pojazdu, to się z rodziną rozplakala.
Ciężko powtórza że taka szczę-
liwa się mogła przyjechać, ale jej

choroba sercowa okropnie groźba po-
stępy, niemożę się w tożku przewieci,
ani kilku słów przemówię, żeby
nie był radyszaną straszenie, a
crasomni i bez żadnego powodu
dysy okropnie. - ~~Chwilami~~ napupel-
nię, i nawet swobodnie, wanytho to Panu
Boga zostawiam, a mimo tego cuję
ie mnie ten widok trawie, darms
; darms i języcę darms. Strasznie
mi tej smutno myśli o Ciesie ie tyle
cierpi, i ie Mammunie, tej taki wi-
dok trawie musi porzadnie. Idaje
mi się ie najokropniejszą se techs-
orty pomy których niema spokoju
ani do choroby, ani do pielęgn-
jonych. Już wanytho cierpieć, byle
spokojnie leżę, ale ta układa
nia które się udaje nie mogą, to męka.
Biedna Mammunia, biedna Mammunia,
biedna Mammunięka. Idaje mi się
ie gdyby mogła Mammuni stopę
ucalować, ugłaszać, to bym mogła
trochę ostodziej, utagodzić. Ten ból.

422
patrenia na cierpienia tych cęci
kocha, mo coś cęgo niemożna dopisi,
kiedy był moralny, przeistacza się już
w fizyczny; kiedy całe ciało jakby
skrzypowane boleścią serca. -
Myślalam dawnie, ie to wyrażenie
"serce boli" jest tylko jakas' figura bo-
lesci, ale nie boleścią prawdziwą. Pre-
konatem się, ie tak nie jest, i ie nie
istotniejszą być nie może. Jak bym
tej chęć Mame tego bólu ujęła, tak
bym chęć z Mame wszelki smutek
związała. - Moja Drogo, swoja
miła Mammunia. Jeden Bóg mógł
w miłosierdziu swoim, wsadzić tyle bied
dai ludzkom. Matthie. O kimkolwiek
myśleć, wiedzieć niemożna jakie ich
sposobienie. Do nas, to cęci odich. u-
sposobienia, od nany zasługi, od tyżina
nasy, z Mame zaś, jak z Panem Bogiem,
zawsze jedna i ta sama, zawsze w niej ta
sama cępliwość, to samo pobjazanie,
nim się na cę kęci zasług, już wanytho
jest. Jak te dęci co przychodzą na świat
zmagdują gotowe do ^{siebie} kolebki, gotowe się

Łosi, gotowy poborn, tak ja smami usunie
ze ja nim zaradam, i zanim potrzebuje, pis
wszystko mam co mi serce mammy dai
moie. prawdziwe grotto, manna niewyprepane.
a chociaż ^{z dalka,} esuj, ze sis to manna i ywie jak nay-
drozniejszym Dobrodziejstwem Boiem.

Bardzo sis dziecim duzo saymuj, nie wszystko idzie
po myśli, jednak nie jedno lepiej niz sis miałam
prawo spodsiwać. Władys jest drimny chłopiec,
żywy, taki, nawet porzwy, w tych dniach t.j. 19-
zacznie 16 rok, a prawdziwie tutowy sy do pro-
wadzenia od Marysi. Wydrimie sis temu nie-
moge, bez guwernora, przy szkole publiczney,
przy wielkiny wolnosci, niewinnosci ma dziecię,
a rozwege mierzka w wielu rzeczach. Proch nie-
cnota leniwy i roztrapany w naukach, mimo
tego postępuje a sywisie, profesorowie go
lubie, i dobru o jego dalszych naukach
rokuje. — Tak ma malo czasu, i niemajere
inney na to chwili podczas sniadania sy-
tam dzieciom historyę kościoła, przypada
to własnie do historyi powszechney ~~ktorej~~
Irednio wieczney ktorej sis Władys uszy
w ~~koszule~~ Lyceum, to też z podpisem

Zajciem słucha. Smyła mi też na myśl
 dzisiaj, żeby co dzień przy pacjentach dwa lub
 trzy pytania z katechizmu odczytywać,
 a żeby się w pamięci zostały. Wczoraj po
 obiedzie dwa razy na tydzień przychodzi
 organista który ich uvery różnych spie-
 wów kościelnych; a w inne dni wieczorem
 bawimy się w lota geografii polskiej,
 które mi Inna darowała, a namienicie
 ich to geografii polskiej uvery. Tak musi-
 sz 2 minut konyptae kiedy się nada-
 rza, bo się obawiam robotę. Władysław
 w lipcu kilka nierłych mięse, w łacińskim
 Tomaszem był raz trzecim, mówił mi i
 mi się następny nocny snit, że Bp
 usiadł na jego łóżku i usciszał go ca to.
 Z Marysią też mi dobre idzie. Trochę
 ją obcowanie z bracią subarzuści
 uvery, ale to z czasem minie, choć teraz
 czasem razie nieprzyjemnie. ~~Moja~~ Mary-
 miłozą uvery dla mnie kiedy mi spiewa
 bez klawiortu. Trochę biedastwo jak papuzia
 się tego uvery, bo nie nierozumi. głose ma
 też bardzo mało, a mimo tego wiem że się to Marysi

spodoba. — z Witoldem niewiedząc, że przyja-
zdem do Paryża, zachciał mu się 07^{ty} z
rana w nocy i szkarodny czas pojechać do
koscioła bez kaftanika flanelowego i bez
plaszycy, zajiszył się, i nie przestaje ka-
słae. Od tygodnia nie wychodzi, Wilha
to do nauki znova przeskoda, i z wielu mia-
kłopot.

Bardzo bym chciała wiedzieć czy Pan Galezowski
był w Poznaniu i czy Cesi widział, nie miał
Mama do niego wstrętu, on nie jest tam
czem był, zmienił się: pod względem religij-
nym i politycznym. Inndzi się przeszedł
chorobami pacieryowej koscii, i bardzo czasem
dobre dają rady. Może by Cesi pomógł.
Chciałabym też wiedzieć, czy dojechał na-
reszcie ten gorset którego Pan Petus czy
W. Jan Cesi obszalowali. Dalby Bóg żeby
jej ulży przyniist. — Kochana Mamunciu
Stopy Mamy całuj, i pod stopki się sciskaj-
niech Bóg Mame strzeie, umarwia, pociera.
Cesiu biedną sciskam narysuley, bole mnie
jej knyje. — Mamuniu też sciskam.